

658

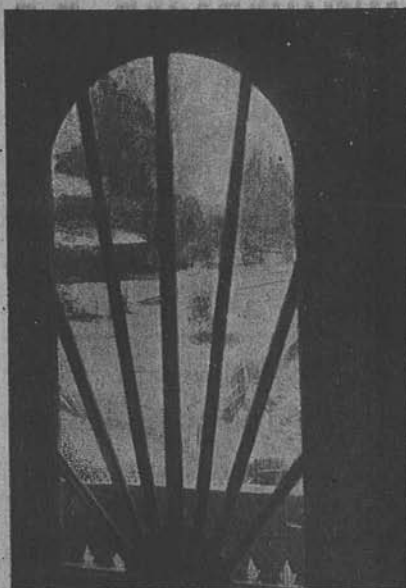
M Ł O D Y KRAJOZNAWCA

KWARTALNIK KOŁA KRAJOZNAWCZ. IM. J. POTOCKIEGO
UCZNIÓW PAŃSTW. GIMN. II. W STANISŁAWOWIE

Nr. 1-2 STYCZEŃ - CZERWIEC 1938

T R E Ś Ć:

- | | Str. |
|---|------|
| 1. Od Redakcji | 1 |
| 2. Ulubione wycieczki
Stanisławowian . . | 2 |
| 3. Ochrona przyrody . | 12 |
| 4. Godne zwiedzenia
ciekawe zabytki
przyrody w Stanisła-
wowskim i sąsied-
nich powiatach . . | 14 |
| 5. W zwierciadle prasy
krajoznawczej . . . | 16 |
| 6. Spawozdanie z dzia-
łalności Koła Krajo-
znawczego | 18 |
| 7. Rozrywki umysłowe | 19 |



Cerkiew w Tatarowie.

STANISŁAWÓW

30 GR

R O K II.

FIRMA

POLAK i SCHMIDT
STANISŁAWÓW, SAPIEŻYŃSKA L. 12.

POLECA

W DUŻYM WYBORZE MATERIAŁY WEŁ-
NIANE, PŁÓTNA i BIELIZNĘ STOŁOWĄ.

*Nie ci, którzy zarabiają, ale ci,
którzy oszczędzają stają się bogatymi.*

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA STANISŁAWOWA W STANISŁAWOWIE
W GMACHU WŁASNYM PRZY ul. P. O. W. 14. (d. Kazimierzowska)

przyjmuje od młodzieży szkolnej na książeczki
oszczędnościowe nawet najdrobniejsze kwoty.

Oprocentowanie 4% rocznie na procent składany, dopisywany półrocznie.

Od książeczek wakacyjnych, gwiazdkowych,
urodzinowych i t. p. oprocentowanie wyższe.

Skarbonki domowe wydaje się bezpłatnie.

Dla wygody młodzieży szkolnej wpłaty i wypłaty z książeczek wkładek będą dokonywane także wieczorem
od godziny 5:30 do godziny 7:30.

Redaktor odpowiedzialny: prof. Chudio Maksymilian.

Redakcja: Bagier T. (abs.), Jakubiec St. (III a), Komorowski A. (I b).

Administracja: Wirth R. (III a), Krawczyk Z. (IV b).

*O te skarby, te obrazy
I natury i swobody
Chwytaj, pókiś jeszcze młody
Póki w sercu jeszcze rano
Bo nie wrócą ci dwa razy
A schwyte pozostaną.*

(Wincenty Pol).

O krajoznawstwie zwykliśmy pisać i mówić z entuzjazmem.

Źródła tego uczucia szukać należy przede wszystkim w miłym wspomnieniu chwil z krótszych lub dłuższych wycieczek.

Już na samą myśl o wycieczce budzą się w nas młodych jakieś radosne uczucia, jakieś niezwykle pragnienia, coś czego się nie da słowami wypowiedzieć.

W Polsce, z dnia na dzień rośnie ruch krajoznawczy. Tyśiące wycieczek turystycznych dociera do wszystkich zakątków Polski, a uczestnicy ich wracają pełni podziwu i pochwał dla piękna naszego krajobrazu i naszych zabytków przeszłości.

Zbliżają się wakacje.

Po całorocznej, wyczerpującej umysł i nerwy pracy otrzymacie roczne świadectwa szkolne. Szkoła przeznacza dla was dwa miesiące na dobrze zasłużony wypoczynek.

Czasu tego nie możecie zmarnować. Musicie przede wszystkim odpocząć i nabrać nowych sił do czekającej was po wakacjach dalszej nauki.

Najlepszy i najmiłszy wypoczynek znajdziecie w krajoznawczych wycieczkach.

Natychmiast po otrzymaniu świadectwa odważcie się na włóczęgę po „ziemi naszej” w myśl słów Wincentego Pola.

Jak się przekonacie, wróćcie z niej wypoczęci i zadowoleni.

Znane jest powiedzenie, że wycieczki kształcą i wychowują.

Przez pokonywanie w czasie wycieczek całego szeregu przeszkód i niewygód, wyrobicie w sobie charakter, rozwiniecie samodzielność oraz wzmocnicie się fizycznie.

A ileż głębokich wzruszeń estetycznych, przeżyjecie w tym czasie wskutek obcowania z przyrodą.

Ile nowych uczuć obywatelskich wzbudzi się w was pod wpływem pobytu wśród ludu.

W jego wierzeniach, w jego baśniach i podaniach, w zwrotach przysłowiowych i powiedzeniach znajdziecie wiele rzeczy ciekawych, pięknych, mądrych dotąd wam nieznanych. Zbliżenie do ludu zacieśni węzły przyjaźni i zaufania między wsią a miastem zacierając tym samym stare przesady klasowe.

Po takiej włóczędze wzbogacie swój umysł wrażeniami, które dostępne mu były dotąd tylko w formie suchej lektury szkolnej.

Z doświadczenia zaś wiemy, jak wielka istnieje różnica wartościowa wiadomości nabytych książek a wiadomości nabytych na podstawie własnych spostrzeżeń i własnej obserwacji.

Wycieczki stać się muszą dla dzisiejszej młodzieży koniecznością życia.

Zamiast więc siedzieć w domu, wyruszmy na krajoznawcze włóczęgi dla poznania kraju, po słońce, powietrze i zdrowie.

W nich bowiem „tętni tężyzna zdrowia i potęga myśli, pozbawiona opieszałości bezczynu“.

ULUBIONE WYCIECZKI STANISŁAWOWIAN.

Stanisławów posiada najbliższą okolicę mało interesującą, bo równą i monotonną. Bliskie jednakże sąsiedztwo gór i podgórze daje jego mieszkańcom idealne warunki odbywania pięknych, takich, więc łatwych do zrealizowania wycieczek.

Podajemy kilka przykładów takich popularnych wycieczek w formie zawsze aktualnych informacji.

STANISŁAWÓW = CIEŻÓW.

Cieżów posiada piękne partie leśne, otwarty horyzont, a dla miłośników sportu zimowego łatwe tereny narciarskie. Na każdym kroku tego rejonu spotykamy ślady wielkiej wojny w formie schronów betonowych i t. p. Wyjazd rano — przyjazd po południu lub późno wieczór. Odległość kolejowa 16 km.

STANISŁAWÓW = BOLECHÓW = POLANICA = BUBNISZCZE.

Wyjazd ze Stanisławowa o godzinie 4 rano do stacji kolejowej Bolechów (83 km). Tu, w ogrodach osiedli służbowych znaj-

duje się jesion 26 m. wysoki o obwodzie 5.14 cm. Z Bolechowa jedziemy kolejką leśną w kierunku Polanicy, gdzie koło budynku Nadleśnictwa rośnie lipa o obwodzie 4'50 cm. Dalszą drogę odbywamy pieszo do Bubniszcza. Miejscowość ta posiada największą osobliwość Karpat Wschodnich, malownicze skały ze sztucznie przez człowieka wykutymi jaskiniami. Skały znajdują się na poziomie 700 m. Ze szczytu skał piękny widok, szczególnie w stronę zachodnią na Paraszkę. Bubniszcze jest rezerwatem dla ochrony skał obejmującym obszar 106'92 ha.

STANISŁAWÓW - BROSZNIÓW - PODLUTE - OSMOŁODA - POPADIA (1743 m).

Wyjazd ze Stanisławowa wczesnym rankiem w kierunku na Stryj do Broszniowa (54 km.). Z Broszniowa jedziemy kolejką leśną, należącą do wielkich tartaków firmy Glesinger, do Osmołody (48 km. od 6'40—10 rano). Po drodze mijamy Perehińsko, Niebyłów, Rypne, (kopalnie nafty). Zatrzymujemy się w Podlutem, małym uzdrowisku ze źródłami wód siarczanych; oglądamy limbowy pałacyk własność Metropolii gr.-kat., lub też jedziemy dalej kolejką do odległej o 3 km. Osmołody, jednej z najpiękniej położonych miejscowości Karpat Wschodnich. Z Osmołody idziemy lub jedziemy 4 km. do t. zw. Ryzarni gdzie znajduje się schronisko P. T. T. na Jalu i tu nocujemy.

Część czasu popołudniu możemy poświęcić podejściu z Jalu do państwowego 500 ha rezerwatu leśnego obejmującego na grzbiecie „Gorganu“ największe w Polsce skupienie limb u źródeł Łomnicy. Na drugi dzień, wczesnym rankiem rozpoczynamy marsz na Popadię 1742 m. Trudny 6-cio godzinny marsz opłaca sowicie widok z tego szczytu. W dzień pogodny widok ten obejmuje prawie całe Gorgany; od zachodu zamyka widnokrąg grzbiec Stohu i Wielkiego Wierchu w Bieszczadach, oraz piramida Pikula za Ławocznem, od wschodu i południa przez Świdowiec i Bliznicę, Czarnohorę, Merमारowskie Karpaty sięga aż po ubielone śniegiem, jeszcze w późnym lecie, wierzchołki Alp Rudniańskich w północno-zachodniej Rumunii. Chociaż promień widzenia jest tak rozległy (odległość Pikula od Alp Rudniańskich wynosi 240 km.), widok z Popadii ma jedną cechę charakterystyczną: nie widać stąd nigdzie ani kawałka równiny, ani jednej osady ludzkiej, wzrok gubi się w morzu wierzchołków, polonin, głazów, kosodrzewiny i czarnych górskich stoków, porośłych odwiecznym borem. Śmiało

rzec można, że (nie licząc Tatr posiadających zupełnie odrębny charakter) widok z Popadii nie ma sobie równego w Karpatach na całej ich przestrzeni od Preszburga po Orzowę. Tak pisze o wrażeniach z wycieczki na Popadię Dr. Orłowicz doświadczony turysta.

Powrót kolejką leśną z Osmołody o godzinie 15'20, przyjazd do Broszniowa o godzinie 18'20.

Czas od g. 18'30 do 22'00 t. j. do odjazdu do Stanisławowa można wykorzystać na zwiedzenie na wschód o 2 km. od Broszniowa położonego Tużyłowa, gdzie rośnie swego rodzaju osobliwość: topola wysoka na 30 m., a mająca w obwodzie 6 m.

STANISŁAWÓW-KAŁUSZ.

Najlepiej wyjechać pociągiem rannym (4'20). Przejazd koleją (42 km.). Kałusz posiada rzadkie w Europie kopalnie soli potasowych. Zwiedzenie kopalni dozwolone za uprzednią zgodą zarządu, zgłoszone na dwa dni naprzód. Poza tym w Kałuszu jest fabryka sztucznych nawozów potasowych własność T. E. S. P., kościół z XV w., odlewnia dzwonów i t. p. Powrót do Stanisławowa o godzinie 17 lub 23'30, w zależności od pory wyjazdu do Kałusza.

STANISŁAWÓW-HALICZ-KRYŁOS-Św. STANISŁAW.

Wyjazd rannym pociągiem. Odległość 28 km. Halicz jest starym miastem położonym w malowniczej dolinie Dniestru. Nad miastem górują ruiny zamku. Dniestr pod Haliczem służy rok rocznie do pięknych zawodów kajakowych. 3 km. na zachód od Halicza u ujścia Łomnicy do Dniestru leży miejscowość Święty Stanisław. Miejscowość ta posiada kościół, jedyny w naszych stronach zbudowany w stylu romańskim. Kościół zdobi wspaniały portal z XIII w., 7 km. na południe od Halicza droga prowadzi szosą do wsi Kryłos. W świetle dotychczasowych badań znajdował się tu dawny książęcy Halicz, z którego pozostały ślady dawnego warownego grodu, w postaci potrójnych wałów obronnych i niedawno odkryte fundamenta katedry.

STANISŁAWÓW-DUBOWCE-MARIAMPOL.

Wyjazd rano. Na wysokiej krawędzi, tuż za drogą koło dworca kolejowego znajdują się betonowe schrony z czasów wojny światowej. Z tego punktu roztacza się wspaniała panorama Dniestru

od Martynowa i Halicza aż po Mariampol. Z Dubowiec można zrobić pieszo lub furmankami wycieczkę do odległego o 6 km. Mariampola. W Mariampolu znajdują się ruiny zamku Jabłonowskich. Poza tym posiada Mariampol wzorowo prowadzone urządzenia społeczno-gospodarcze, starożytny klasztor OO. Kapucynów, Dom Ludowy T. S. L., a z zabytków przyrody piękną aleję lipową z okazami do 2'50 m. obwodu. Rejon między stacją w Dubowcach, a Mariampolem i Delejewem posiada dobre tereny narciarskie.

STANISŁAWÓW = OLESIÓW.

Olesiów jest osiedlem letniskowym Stanisławowa odległym o 7 km. od miasta. (Pieszo, dorożką, autodorożką, rowerem). Poza tym jest uzdrowiskiem, posiada zakład kąpielowy jodowo-bromowy i źródło wody mineralnej „Dewajtis”. Kryzys zatrzymał rozwój osiedla położonego w sąsiedztwie olbrzymiego kompleksu lasów (Czarny las). Ze wzgórz Olesiowa roztacza się piękny przestrzenny widok na kotlinę Stanisławowską i tereny górskie. Na miejscu restauracja. W drodze powrotnej możemy zwiedzić fabrykę wyrobów ceramiczno-fajansowych w Pacykowie, na którego gruntach powstał Olesiów.

STANISŁAWÓW = WOŁCZYNIEC.

Wolczyniec leży w odległości 3 km. od centrum miasta u zbiegu obu Bystrzyc i rzeki Worony. Do Wolczyńca udajemy się ulicą Wolczyńską (boczna Piotra Skargi), lub, żeby uniknąć kurzu ulicznego, ścieżkami polnymi za cegielnią na Górcę. Wolczyniec sam reprezentuje granicę krajobrazową między kotliną stanisławowską, a bardzo urozmaiconym terenem południowego Opola. (Opola pokuckiego). Granice te wyznacza ścianka Wolczyńca (Góra Wolczyńska), która poza tym posiada i różnorodność skalną i skamienieliny i swoistą roślinność. Z grzbietu ścianki roztacza się efektowny widok na miasto i na malowniczą panoramę Karpat i sfalowane Opole. Ściance wolczyńskiej należy poświęcić więcej czasu (1 dniowa wycieczka) zwiedzając całą jej krawędź od Podpieczar przez Podłuże, Wolczyniec do Jamnicy (zjawiska krasowe). Ścianka Wolczyńca będzie kiedyś przy rozwoju Stanisławowa terenem najpiękniejszego parku naszego miasta, mając ku temu bardzo wiele danych.

STANISŁAWOW - BUCZACZ.

Wyjazd ze Stanisławowa o godzinie 7⁵⁰., powrót o godzinie 23³⁴. Buczacz jest miastem historycznym, położonym w jarze Strypy. Strypa jak wiadomo jest granicą zachodnią właściwego Podola. Zwiedzamy rokokowy ratusz, kościół farny, cerkiew OO. Bazylianów, św. Pokrowy, św. Mikołaja, Podzameczek ruiny zamku, wytwórnice słynnych makat buczackich, lipę Mahometa, pod którą wedle tradycji miał być podpisany pokój w 1672 r. wreszcie o 3 km. odległy Monasterek.

STANISŁAWÓW - DELATYN - MALAWA - ŁUH.

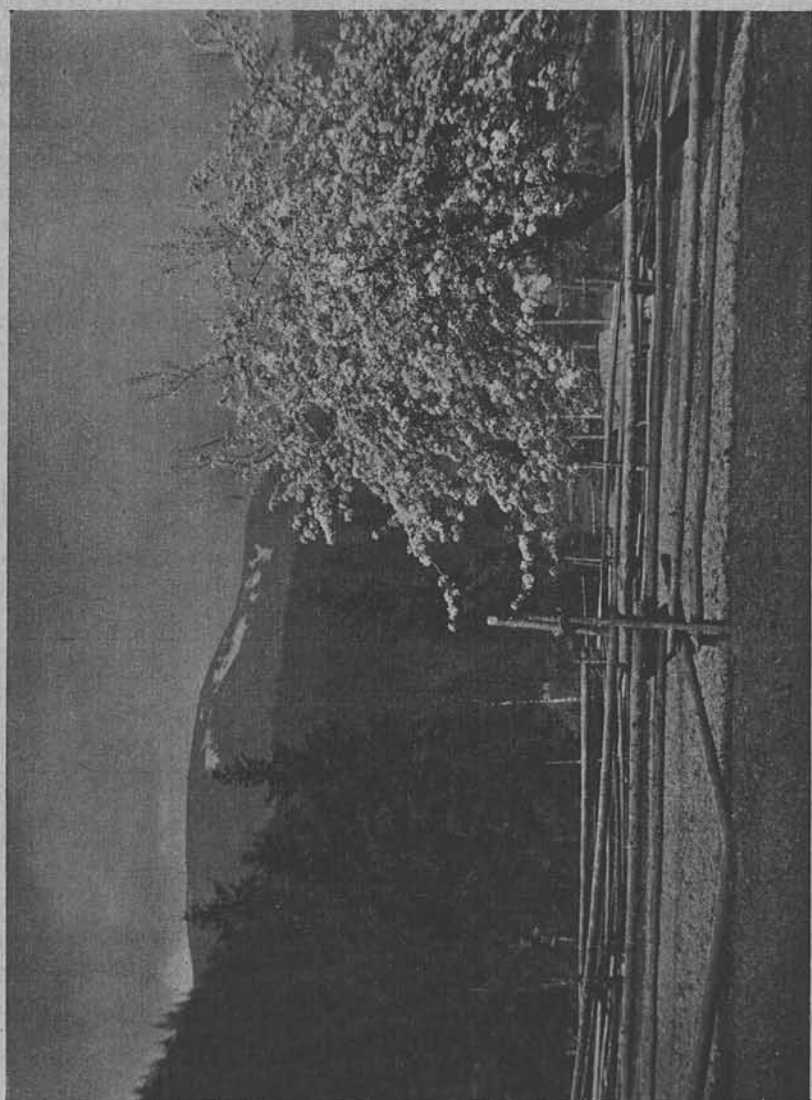
Pociągami do Delatyna (55 km.) o godzinie 7⁴⁰. W najbliższym rejonie dworca przechodzimy przez Prut (znaki niebieskie od stacji, w okresie lata bywa kładka) do skraju wsi Zarzecze. Stąd przez las w górę na Malawę (844 m.) 1½ godziny chodu po zboczach dość stromych. Z Malawy roztacza się piękny widok na Gorgany i dolinę Prutu i tereny podgórskie aż po Kołomyję i Stanisławów. Po zejściu z góry i przejściu Prutu, udajemy się do wsi Łuhu (3 km. od stacji Delatyn) drogą wzdłuż rzeczki Przemyski do cerkwi, ozdobionej wewnątrz artystycznymi rzeźbami ikonostasu, wykonanymi przez miejscowego samouka artystę. Powrót do Stanisławowa o godzinie 19-tej.

STANISŁAWÓW - JAREMCZE - JAMNA - MAKOWICA.

Wyjazd ze Stanisławowa o godzinie 7⁴⁰. W Jaremczu rzucimy okiem na „Słonia“ nagie zbocza górskie, na wspaniałym kamiennym moście kolejowym, wysoki na 28 m wielkiej rozpiętości łuku 62 m. budzący podziw śmiałością swej konstrukcji. Po drodze do Jamnej zbaczamy koło przystanku Jaremcze Wodospad do wodospadu Prutu. Wodospad ten w otoczeniu skalistym robi majestatyczne wrażenie, potęgujące się w czasie powodzi. Idąc dalej z Jaremcza do Jamnej (3 km.) widzimy „skałę Dobosza“ a dalej malowniczy przełom Prutu. Za szkołą w Jaremczu skręcamy w lewo na Makowicę, której grzbietem wracamy do Jaremcza.

STANISŁAWÓW - ŻENIEC - CHOMIAK.

Wyjazd ze Stanisławowa do przystanku Żeniec (78 km.) rannym pociągami. Stąd orientując się według znaków czerwonych, idziemy na Chomiak wygodną dróżką górską a więc dostępną



Kwitnąca jabłoń na Huculsczyźnie.

Fot. Edward Czerny (Białków).

dla osób niewprawionych w turystyce górskiej. Czas wejścia trwa 4 godziny. Pole widzenia z Chomiaka (1544 m.) bardzo duże. Na miejscu schronisko. Powrót do pociągu o godzinie 15 lub 18.

STANISŁAWÓW-WORONIEŃKA-JABŁONICA-TATARÓW.

Wyjazd koleją do Woronienki o godzinie 7⁴⁰. Z Woronienki idziemy grzbietami do Jabłonicy wsi (8 km.) a stąd do punktu granicznego (należy mieć przy sobie dowód osobisty). Z miejsca tego, położonego w pobliżu schroniska P. T. T. roztacza się imponujący widok (warunek przy idealnie czystym, bezchmurnym niebie) na Howerlę 2058 m., Pietros 2020 m., grupę Bliźnicy 1883 m.



i Świdowca, kotlinę Jasiny i Chomiak 1544 m. Powrót (15 km.) do Tatarowa gościńcem ciągle w dół. Po drodze zatrzyma naszą uwagę strome, zawalone głazami zbocze Chomiaka i rezerwat limb u stóp góry Syniak.

STANISŁAWÓW-WOROCZTA-HOWERLA.

Wyjazd koleją rano. Od Nadwórnej trasa kolejowa biegnie po terenie górskim i daje niezwykłą masę wrażeń a to z powodu malowniczości, lesistości i różnorodności rzeźby terenu. Z dworca kolejowego udajemy się pieszo do tartaku państwowego, stąd od-



Doboszanka i limby.

Fot. F. W. Haczewski (Kołomyja).

chodzi kolejka leśna do Foreszczenki 14 km. (kolejka odchodzi o godzinie 7, 13 i 14'20). Następnie marsz 3 godzinny na Zaroślak gdzie przenocujemy. Popołudniowy czas może być wyzyskany na zwiedzanie Parku Narodowego na Czarnohorze, rezerwatu leśnego o obszarze 823 ha. Pierwotny drzewostan regła górnego do stref kosówki i olszy skalnej. Połoniny w stanie naturalnym, kulturze pasterskiej źródlika Prutu. Park narodowy jest całością fizjograficzną i turystyczną. Na drugi dzień wcześniej rano wybieramy się na Howerłę. Powrót musi być tak zaaranżowany żeby dojść do Foreszczenki, skąd odchodzi kolejka o godzinie 16. Przyjazd do Stanisławowa o godzinie 20'32.

STANISŁAWÓW - PNIÓW - BITKÓW - MOŁOTKÓW.

Po przyjeździe do Nadwórnej udajemy się z dworca autobusem przez Pniów (ruiny zamku Kuropatwów z XVI wieku) do Bitkowa. Bitków posiada kopalnię nafty, gazoliniarnię, elektrownię i inne ciekawe urządzenia techniczne. Zgłaszać się należy do Dyrekcji kopalń, która b. chętnie idzie wycieczkom na rękę, oddając do dyspozycji przewodników i ułatwiając zwiedzenie całego terenu przy pomocy kolejek wyciągowych. Wycieczka do Bitkowa jest bardzo instruktywna. Autobusem możemy jeszcze w tym samym dniu zwiedzić Mołotków, teren słynnych walk II. Brygady Legionów w 1914 roku.

STANISŁAWÓW - NADWÓRNA - RAFAJŁOWA - PRZEŁĘCZ PANTYRSKA.

Z dworca w Nadwórnej przechodzimy do tartaku państwowego położonego koło toru kolejowego, skąd w dniu robocze odchodzi kolejka o godzinie 9-tej rano. Przejazd kolejką płatny. Przez Pasieczną, Zieloną przyjeżdżamy o godzinie 12'30 do, pełnej wspomnień z bohaterskich walk legionowych Karpackiej „Żelaznej” Brygady, Rafajłowej, gdzie zanocujemy w schronisku lub w Domu Ludowym. Porę popołudniową wyzyskujemy na zwiedzenie rezerwatu leśnego obejmującego 50 ha. lasu limbowego. Wcześniej rano udajemy się na przełęcz Pantyrską do krzyża Legionów. Powrót do Rafajłowej na godzinę 13, gdyż w tym czasie odjeżdża kolejka do Nadwórnej. Wycieczkę tę można tak skombinować, że po przyjeździe do Rafajłowej idziemy wprost na przełęcz Pantyrską, gdzie przenocujemy w schronisku T-wa Narciarskiego.

STANISŁAWÓW - LWÓW.

Wyjazd ze Stanisławowa o godzinie 2'50. Przyjazd do Lwowa o godzinie 6 rano (140 km.). Zwiedzamy kościół św. Elżbiety (gotyk) politechnikę, katedrę św. Jura (rokoko), ogród Kościuszki, uniwersytet, pomnik Gołuchowskiego, Smolki i Sobieskiego, teatr, pomnik Mickiewicza, kościół OO. Bernardynów (barok), ratusz, katedrę r. k. (gotyk), kaplicę Boimów, katedrę orm., synagogę na Żółkiewskim, muzeum przemysłowe, Dzieduszyckich, narodowe im. Sobieskiego, cerkiew Wołoską i kościół OO. Dominikanów. Stąd przejeżdżamy tramwajem na Wysoki Zamek i kopiec Unii Lubelskiej. Tu obiad i odpoczynek. Tramwajem przyjeżdżamy na plac Powystawowy i oglądamy panoramę Raclawicką, stację radiową a około godziny 17-tej zwiedzamy jeszcze Muzeum Lubomirskich. Możliwość zwiedzenia muzeów należy ułatwić sobie przez poprzednie listowne zgłoszenie wycieczki z oznaczeniem dokładnym czasu zwiedzania. W razie gdy uczestnicy wycieczki dysponują środkami, lepiej zostać na drugi dzień, a wtedy zwiedzanie muzeów będzie dokładniejsze a poza tym można zwiedzić jeszcze inne prócz wymienionych obiekty. Nocleg zamówić w szkolnym schronisku wycieczkowym (50 gr. od osoby, adres Kuratorium O. S. L.).

EKWIPUNEK WYCIECZKOWY INDYWIDUALNY.

1. Należy mieć obuwie wygodne (do gór najlepsze sznurowane) najwygodniejsze jest obuwie stare ale całe.

2. Na wycieczki nie brać walizek i teczek. Takie podróżowanie sprawia dużo kłopotów a przede wszystkim obciąża ręce, które na wycieczce muszą być stanowczo wolne, dlatego należy sprawić plecak. Ceny plecaków kalkulują się w granicach od 2'50 do 8'— zł.

3. Do wycieczek górskich powinno się używać kijów górskich. Są to sztywne bukowe tyczki wysokości 1'80 m. okute, grubości rączek do szczotek ryżowych. Takimi kijami posługuje się n. p. cała ludność Alp.

Do ekwipunku zbiorowego i grupowego należy kompas, aparat fotograficzny, kilka map danej okolicy o podziałce 1:100000, szkła polowe, altymetr i skromna apteczka.



OCHRONA PRZYRODY.

Człowiek żyjąc prawie ustawicznie w styczności z przyrodą i korzystając z jej bogactw nieraz, po niszczycielsku, nie zdaje sobie zwykle sprawy, że czyni źle. Dopiero gdy przyroda, straciwszy przez człowieka swe siły żywotne, przestaje go czarować swym pięknem, zdumiewać potęgą i gdy nie udziela mu już swych zda się nieprzebranych zasobów, wtedy z niszczyciela zmienia się on w obrońcę i przyjaciela natury. Stara się zapobiec dalszemu jej niszczeniu i dać możność swobodnego i bezpiecznego rozwoju. To właśnie zjawisko nazywamy zwykle „ochroną przyrody“.

Ochrona przyrody wynika z dwóch, a zasadniczo aż z trzech motywów: gospodarczego, ideowo-patriotycznego i naukowego. Tak pierwszy jak i drugi żyją oddawna w duszy człowieka. Trzeci wysunął się dopiero wraz z powstaniem nauk ścisłych w zakresie przyrody i z rozpoczęciem systematycznych badań.

Motyw gospodarczy jest może najbliższym przeciętnemu człowiekowi, dotyczy bowiem jego walki o byt. Dlatego już od średniowiecza, ściślej od r. 1335 chroniono przyrodę pod różnymi postaciami i we wszystkich jej przejawach. Opiekowano się ptakami łupieżcami owadów i ich liszek, strzeżono pewnych odmian zwierząt dostarczających futer, zabroniono wycinać rzadkie i drogie gatunki drzew. W niektórych państwach jak Niemcy albo Szwajcaria ochrona tego rodzaju była już zorganizowana należycie i działała konsekwentnie, odnosząc duże rezultaty.

Co do drugiego motywu ideowo-patriotycznego, to tkwi on przyrodzenie w duszy człowieka nawet pierwotnego. Od najdawniejszych bowiem czasów rozkoszowano się prawdziwie piękną przyrodą, poświęcano ją bogom i pilnie, nieraz nawet ofiarnie, strzeżono jej zabytków. Prócz tego serce ludzkie zawsze wzdragało się przed zakłóceniem spokoju zniszczeniem majestatu przyrody ojczystej. Były to odruchy świadome lecz nie w myśl jakiejś idei. Ta bowiem powstała stosunkowo późno, z początkiem XIX wieku, wraz z narodzinami romantyzmu. Wtedy to przyrodnik niemiecki Jan Bechstein rzucił hasło, że „niegodnym kulturalnego człowieka jest zniszczenie jakiegokolwiek gatunku“. Wtedy pod wpływem poezji romantycznej, pod wpływem takich mistrzów jak Schiller, Goethe, Mickiewicz, Słowacki czy Puszkina, zrozumiano znaczenie przyrody dla kraju, przede wszystkim jako ozdoby a da-

lej jako nowszego czynnika w dziejach, gospodarce i bogactwie narodowym. Przekonano się, że ten, który prawdziwie kocha swą ojczyznę miłuje też i ochrania przyrodę.

Mniej więcej podobną ideologię mają dzisiejsze związki ochrony przyrody, tylko że posiadają o jeden motyw więcej. Jest to motyw naukowy. Uczeni bowiem doszli do wniosku, że każde zagięcie jakiegoś gatunku, ba, nawet drobnej odmiany, wyrządza nauce niepowetowaną szkodę, uniemożliwiając jej badania na tym polu.



Skit Maniawski.

Fot. Bagler Tadeusz.

Jeśli już znamy przyczyny chronienia przyrody zastanówmy się co trzeba chronić. Według zdania wybitnych na tym polu działaczy, ochronie powinno podlegać wszystko co przedstawia wartość estetyczną, zabytkową, naukową lub gospodarczo-społeczną. Tym samym pojęcie to obejmuje piękne krajobrazy wraz z ich mieszkańcami, resztki ciekawych form roślinnych lub zwierzęcych, skały, czy też pomniki natury, pewne drzewa czy miejsca związane z tradycją lub historią, a w końcu ogólnie n. p. jako ważne czynniki dla klimatu i zdrowotności okolic.

Stosownie do przedmiotu ochrony używa się jej pewnych metod. I tak dla chronienia większych całości tworzy się parki narodowe, dla mniejszych rezerваты. Inne rzeczy godne opieki chroni się przez specjalne ustawy n. p. zabraniające zrywania szarotek lub strzelania w Tatrach.

Sprawa ochrony przyrody stała się po wojnie kwestią międzynarodową. W celu porozumienia się i wspólnego działania dla tej pięknej idei stworzono w Brukseli „Międzynarodowe Biuro Ochrony Przyrody“, które oprócz zadań praktycznych oddaje się też i badaniom przyrodniczym w swoim zakresie. Prócz tego w każdym niemal kraju znajdują się odrębne organizacje mające identyczne cele lecz działające na szczuplejszym terenie. W Polsce rolę tę pełni Państw. Rada Ochrony Przyrody podlegająca Ministerstwu W. R. i O. P. Dzięki jej zapobiegliwej pracy, zdołała Polska naprawić to, co zniszczyli zaborcy i wojna. Dziś posiadamy w naszej Ojczyźnie wiele parków narodowych a to: Puszcza Białowieska, Park Narodowy im. St. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich (t. zw. Puszcza Jodłowa), Tatrzański i Pieniński Park Narodowy, Czarnohora, Babia Góra i Wielkopolski park natury w Ludwikowie. Projektuje się też kilka parków narodowych w Karpatach i połączenie Tatr polskich i czeskich w jeden park natury. Prócz parków istnieje u nas przeszło 115 rezerwatów o łącznej powierzchni 21.604 ha. Nie jest to wiele, nawet zbyt mało na Polskę, lecz miejmy nadzieję, że ilość chronionych obszarów wzrośnie, gdyż idea ochrony przyrody zdobywa sobie coraz to więcej zwolenników gotowych do pracy a nawet do ofiar dla tej czystej sprawy.

Lopuszański R. kl. IV b.

GODNE ZWIEDZENIA

CIEKAWÉ ZABYTKI PRZYRODY PODLEGAJĄCE OCHRONIE
W STANISŁAWOWSKIM I SĄSIEDNICH POWIATACH.

W STANISŁAWOWSKIM P.

CIEŻÓW. W odległości 6 km. od stacji kolejowej Ciężów w kierunku pld.-zachodnim rośnie lipa o obwodzie 5 m. wysokości 20 m. wieku 300 lat. Dojście drogą wiejską.

DELEJÓW. W miejscowości tej, do której dostajemy się bądź pieszko, bądź też kołowo przez Wodniki, Łany ze stacji ko-

lejowej w Dubowcach, znajdziemy koło cerkwi dąb o obwodzie 4'67 m. a w parku dworskim dąb o obwodzie 4 m. Nadto mamy w Delejowie mały rezerwat roślinności stepowej.

JEZUPOL obfituje w piękne okazy lip. Przy kościele OO. Dominikanów rosną 4 lipy o obwodzie 2'50 m. również 2 stare lipy rosną koło cerkwi. Droga do Sielca i Koziny ozdobiona jest starymi lipami o obwodzie 2'70—3 m.

MIEDZYHORCE. W odległości 4 km. ku pld. od stacji kolejowej Halicz leży rezerwat skalno-stepowy, malownicza grupa skał gipsowych, pięknie przez erozję wyrzeźbionych, urozmaicona w części pł. i pł. w. zaroślami. Bogata fauna kserotermiczna.

STANISŁAWÓW ma słynne stare lipy w Alei Ulanów Krechowieckich a przy ul. Gołuchowskiego 59. lipę o obwodzie 2'50 m. w wieku 150 lat. (Patrz 1 numer „Mł. Kr.”)

W TŁUMACKIM P.

HOŁOSKÓW. W odległości 2 km. ku pld. zach. od stacji kolejowej Hołosków mamy dąb Karpińskiego o obwodzie 7 m. w wieku 500 lat.

ŁOKUTKI położone w odległości 3 km. od Tłumacza mają grootę gipsową, z częściowo zniszczonymi stalaktytami.

TYŚMIENICA ma przy drodze do Kołomyi starą aleję lipową.

W KOŁOMYJSKIM P.

KNIAŻDWÓR nad Prutem posiada największe w Europie 52'02 ha. skupienia cisa, występującego tu w podszyciu lasu bukowego. Dojście 3 km. ze stacji kolejowej Kujdanice w kierunku północno zachodnim.

SZEPAROWCE. Od stacji tej samej nazwy ku południowi w odległości 1 km. znajduje się 3 ha rezerwat leśny obejmujący drzewostan dąbrowy pokuckiej i siedlisko kolonii czapli.

W HORODENSKIM P.

GŁUSZKÓW. Idąc ku południowi 4 km. drogą polną z Horodenki spotykamy rezerwat skalny o obszarze 1 km². Rezerwat

złożony z turni gipsowych, o stromych, prawie prostopadłych ścianach. Silna erozja wyrzeźbiła w nim głęboko wklęsłe typowe „Kominy“ i liczne mniejsze szczeliny. Wrażenie wywoływane przez pas tych turni podnosi jeszcze śnieżna miejscami białość gipsu, przechodzącego w alabaster, występująca jaskrawo zwłaszcza w oświetleniu słonecznym.

W DOLIŃSKIM P.

WYGODA. Rezerwat leśny na górze Osój. Jest nim las mieszany o charakterze pierwotnym, przeważnie liściasty z pięknymi okazami buka, grabiny, klonu oraz jaworu, nadto świerka i jodły. Występuje tu waż Eskulapa. Na szczególną uwagę zasługują prastare lipy o fantastycznie powykrzywianych spróchniałych pniach. Stacja kolejowa w miejscu.

W NAWÓRNAŃSKIM P.

PASMO DOBOSZANKI. Dojście na Doboszanek albo z Żeńca przez Chomiak albo w górę doliny Żeńca lub z Rafajłowej względnie z Zielonej. Pasma Doboszanki jest t. zw. rezerwatem turystycznym, ze względu na pierwotność górskiej przyrody, która w tej grupie występuje najokazalej w Polsce. Rezerwatem objęte są szczyty wznoszące się nad dolinami Dziurdzińca, Czernika, Sitnego i Fedycyla. Grupę Doboszanki pokrywa największe w Gorganach rumowisko głazów, kosodrzewina występuje tu obficie w towarzystwie limb.

Informacje te podajemy za kartoteką Stanisławowskiego Oddziału Ochrony Przyrody.



W ZWIERCIADLE PRASY KRAJOZNAWCZEJ:

TURYSTYKA A OCHRONA PRZYRODY.

W majowym numerze „Turyzmu Polskiego“, miesięcznika poświęconego zagadnieniom gospodarki turystycznej prof. dr. Walery Goetel porusza zagadnienie turystyki a ochrony przyrody.

Autor stwierdza, że „wspaniała i osobliwa przyroda jest jednym z głównych czynników, dla których uprawia się turystykę. Turysta udając się na wycieczkę chce obcować z przyrodą nie-

zniszczonej i piękną. Piękno przyrody jest więc jedną z podstaw istnienia właściwego rozwoju turystyki. Stąd hasło ochrony przyrody jest z losem turystyki ściśle związane i będzie wraz z turystyką istniało, przechodziło jej wzloty i upadki. Niesłusznym jest przeciwstawianie turystyki ochronie przyrody.

Ochrona przyrody jest jedną z racji bytu racjonalnej turystyki“.

Wskazaniami prof. Goetla musi się przejąć przede wszystkim dzisiejsza młodzież.

Redakcja naszego pisma doceniając w pełni znaczenie ochrony przyrody dla kraju podaje w obecnym numerze osobliwości przyrodnicze najbliższej okolicy Stanisławowa jako obiekty godne poznania w czasie wycieczek krajoznawczo-turystycznych. Równocześnie wierzymy, że kiedy w czasie wakacyj znajdziecie się na łonie natury potraficie się wobec niej odpowiednio zachować.

Hasło ochrony przyrody naszego kraju musi się stać waszą wewnętrzną i życiową potrzebą.

ZŁOTY SZLAK.

Opuścił prasę pierwszy numer kwartalnika „Złoty Szlak“, organ Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Stanisławowie, poświęcony kulturze ziemi halickiej.

Dr. Czołowski Aleksander w związku z hasłem „Złoty Szlak“ jakie obrało sobie Stanisławowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk dla swego organu pisze: „Hasło to laikowi może się wydawać pretenjonalnym, czymś dowolnie urobionym i nieodpowiednim. Tak nie jest. Ma ono głębokie historyczno-symboliczne znaczenie i uzasadnienie i każdy, kto zna bliżej przeszłość tej ziemi, musi to hasło, przyjęte za nazwę tytułu wydawnictwa z szczerem powitać uznaniem“.

W dalszym ciągu artykułu autor omawiając historię złotego szlaku inaczej zwanego wołoskim stwierdza, że historia jego związana jest nierozdzielnie z dziejami poł.-wsch. części Polski.

W zakończeniu artykułu czytamy: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk przyjmując obecnie nazwę tego szlaku za swoje hasło pragnie w przeciwieństwie do owego tragicznego jej znaczenia widzieć w tej nazwie symbol swej pracy i jej planów dla polskiej kultury. To co niegdyś brzmiało złowrogo, musi być dziś drogowskazem i bodźcem do tej pracy“.

Przy tej okazji Redakcja Młodego Krajoznawcy składa najserdeczniejsze życzenia nowopowstałemu Towarzystwu i jego organiowi pomyślnej i owocnej pracy dla dobra kultury narodowej.



SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA KRAJOZNAWCZEGO W ROKU 1937/38.

Koło Krajoznawcze przy Państwowym Gimnazjum II w Stanisławowie pracę swą rozpoczęło w dniu 20. X. 1937 r. Na odbytym w tym dniu Walnym Zebraniu Członków wybrano Zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący:	Żelisko (lic. kl.).
Zastępca:	Zajączkowski (lic. kl.).
Sekretarz:	Krawczyk (IV b).
Zastępca:	Piekarski (IV a).
Skarbnik:	Piotrowski (IV a).
Zastępca:	Żądziuk (IV a).
Bibliotekarz:	Zajączkowski (lic. kl.).
Kom. rewizyjna:	Strumiński (IV a), Hargesheimer (IV a), Merk (IV a).

Opiekunem Koła był p. prof. Chudio Maksymilian.

Koło w roku sprawozdawczym 1937/38 starało się w dalszym ciągu realizować hasło podjęte w roku ubiegłym: „Krajoznawca stara się poznać życie, pracę i przejawy kultury duchowej swych rodaków i umie je ocenić”.

Realizując powyższe hasło wygłoszono szereg referatów mających na celu zaznajomienie Członków z kulturą, zabytkami i z życiem naszego kraju.

Miedzy innymi wygłoszono referaty:

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------|
| 27. X. „Wędrówka po Polsce” | kol. Rudkowski (lic. przyr.). |
| 3. XI. „Gdynia” | „ „ „ „ |
| 8. XII. „Dawny i dzisiejszy Halicz” | „ Nakoneczny „ „ |
| 13. III. „Współczesny Kraków” | „ Piekarski (IV a). |

Każdy referat był wygłoszony przy epidiaskopie względnie wyświetlono odpowiednie przeźrocza.

W roku 1937/38 Koło odbyło 6 zebrań zwyczajnych, 2 zebrania Redakcja i Administracja Młodego Krajoznawcy.

Członkowie Koła odbyli szereg wycieczek krajoznawczych bliższych i dalszych. Do bliższych należy zaliczyć wycieczkę do Hałicza i Kryłosa, w której wzięło udział kilku członków Koła. Do wycieczek dalszych, w których uczestniczyli członkowie Koła, należy zaliczyć wycieczkę dookoła Huculszczyzny i wycieczkę Stanisławów - Kraków - Katowice - Sosnowiec - Warszawa - Stanisławów.

W roku sprawozdawczym uporządkowano bibliotekę Koła tak, że mogli z niej korzystać wszyscy członkowie.

Wydano dwa numery „Młodego Krajoznawcy”. Pismo nasze wzbudziło ogólne zainteresowanie. Dowodem tego to propozycja „Studium turystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” wymiany wzajemnej swych pism.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Z roku ubiegłego pozostało	40'30 zł.
Dochód z wkładek członkowskich	20'90 zł.
Razem	61'20 zł.
Drobne wydatki	1'05 zł.
Stan kasy obecny	60'15 zł.



ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rozstrzygnięcie konkursu II.

Udział w konkursie wzięło 32 kolegów. Pierwszą nagrodę otrzymał w drodze losowania kol. Mikulski Mieczysław z kl. VIII b, drugą kol. Krawczyk Zygmunt z kl. IV b, trzecią kol. Niemczyk Klaudiusz z kl. III a.

Rozwiązanie zadań.

1. *Rozsypanka.* Sosnowiec, Toruń, Kalisz, Nowogródek, Inowrocław, Sandomierz, Łódź, Katowice, Warszawa, Równe, Wilno - Stanisławów.

2. *Wizyówki.* Bydgoszcz, Białystok.

3. *Logogryf.* Detroit, Sydney, Berlin, Londyn, Warszawa, Osaka, Kanton, Wiedeń - Dybowski.

4. Tafelki.

T J A A	P R O R	K S Ł O	K A W A
R B O N	Z R Y E	Ł S Ł O	T A W O
O N A P	M D W Y	M Ó R Y	W N A I
O N O L	Ś W Y L	J T A A	C R E G

Konkurs III.

Udział w konkursie może wziąć każdy, który nadeśle dobre rozwiązania wszystkich zadań objętych konkursem wraz z kuponem (ob. niżej) do dnia 15 czerwca 1938 roku, na ręce członka Komitetu Redakcyjnego, kolegi Wirtha Ryszarda kl. III a. Nagrody: 1. Półroczna prenumerata dwutygodnika „Orleń”. 2. 2 bilety do kina „Ton”. 3. Następny numer „Młodego Krajoznawcy”.

1. Figielki.

A

Co to za wyspa?

PA PA

Co to za miasto?

2. Układanki szaradowe.

Pierwiastek chemiczny + ryba

Drzewo liściaste + więzienie (inaczej)

Narodowość + pierwiastek chemiczny

stolice państw
europejskich.

3. Uzupełnianka (ul. Józef Piotrowski kl. III a).

—	W	—	—	—	—
—	O	—	—	—	—
—	R	—	—	—	—
—	O	—	—	—	—
—	C	—	—	—	—
—	H	—	—	—	—
—	T	—	—	—	—
—	A	—	—	—	—

W miejsce kresek wpisać 8 nazw polskich lotnisk i uzdrowisk.

KUPON

upoważniający do wzięcia udziału w 3-cim konkursie rozrywek umysłowych „Młodego Kr.”.

Odbito czcionkami drukarni L. Dankiewicza w Stanisławowie, Pierackiego 1. 5.



STEFAN JACYSZYN

**SKŁAD PAPIERU
PRZEBORY SZKOLNE
I KANCELARYJNE**

**Stanisławów, 3-go Maja 17.
NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR**

BAZAR

PRZEMYSŁU LUDOWEGO I CHŁOPNIEGO
Spółdz. z odpow. udz.

Stanisławów, ul. 3-go Maja 11.

Poleca najlepsze wyroby ludowe:
liźniki, wyroby ozdobne, chodniki,
płótna, zapaski z metra, na makaty, al-
bastry, ceramikę, rzeźby i inkrustacje,
wyroby skórzane, wyroby koralikowe,
hafty, koronki, samodziały wełniane.

CUKRY

CZEKOLADY

OWOCE

POLECA

**BRONISŁAWA
KULMAN**

Stanisławów, Sobieskiego 14

ARTYKUŁY

**FOTOGRAFICZNE
KOSMETYCZNE
FARBY**

poleca po cenach niskich

H. ACKERMANN i I. MACK

Stanisławów, ul. Sapieżyńska 4.

BAZAR KRAJOWY

Stanisławów

ul. 3-go maja 1. 1.

poleca:

przybory szkolne, atramenty,
tusze i papiery.

KSIĘGARNIA

ROMANA

JASIELSKIEGO

w STANISŁAWOWIE

UL. SAPIEŻYŃSKA L. 4.

poleca:

książki szkolne, lektury i po-
moce naukowe.

KSIĘGARNIA i ANTYKWARNIA

WYPOŻYCZALNIA

K S I A Ż E K

Z. SUSZYŃSKI

Stanisławów, ul. 3-go maja 17.

poleca

ostatnie nowości i lektury
szkolne.

**INTROLIGATORNIA
SKŁAD RAM I OBRAZÓW**

MARIAN POZOWSKI

Stanisławów, pl. Mickiewicza 11.

dostawca urzędów państwowych i sa-
morządowych.

Rok zał. 1897.

Rok zał. 1897.

I-69p

1938

CHRZEŚCJAŃSKI MAGAZYN OBUWIA

ŁUCJI KÜBLER

STANISŁAWÓW, PL. MICKIEWICZA L. 8.
(naprzeciw teatru Moniuszki obok lokalu p. Gońka)

Poleca pierwszorzędne obuwie po cenach nader przystępnych.

Uprasza się o łaskawe odwiedziny naszego magazynu.

BIELIZNA
MĘSKA
I DAMSKA
KAPELUSZE marki „HÜCKEL”

D.M.C.

Jan Pawłowski i S-wie

Stanisławów, Sapieżyńska 8.
Pończochy, rękawiczki, krawaty,
trykotaże oraz przybory do robót.

„CENTROPAPIER”

HENRYK GETTMAN

Stanisławów, ul. Sapieżyńska 6.

poleca:

PRZYPORY SZKOLNE
I KANCELARYJNE

RESTAURACJA

A. Pikausa

STANISŁAWÓW

— UL. 3-GO MAJA 4. —
— TELEFON Nr. 778. —

Wydaje

smaczne śniadania,
obiady i kolacje.

KAROL HAUSWALD

Skład towarów żelaznych
i artykułów technicznych

Stanisławów, Gosławskiego 15.

Rok zał. 1871. Telefon Nr. 316.

poleca wszelkie narzędzia
wchodzące w zakres pra-
— — cowni szkolnej. — —

KAROL BRZOZA

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH

STANISŁAWÓW, UL. Ks. PIOTRA SKARGI L. 5.

POLECA

OWOCE POŁUDNIOWE i CZEKOLADY